

MONIKA POPEK

ROZWÓD JAKO FORMA PRZEMOCY WOBEC DZIECKA

DIVORCE AS A FORM OF VIOLENCE AGAINST A CHILD

A b s t r a c t. Love is the natural environment for the procreation of new life, but also a condition for its growth and development. The family community, for which marital community is the foundation, can develop and grow thanks to the love, the beginning and duration provided by the love of spouses. The crisis of marriage and high divorce rates, and thus broken families, reveal the drama of many children whose parents own decision to resign fidelity to the marriage vow deprived their children of a safe growth environment. Children are a gift for parents, entrusted to them by God, but at the same time they are a task – to educate and form children to live fully and to realise their vocation to love. The love of spouses, which draws from the Love of God, creates the right conditions to ensure the fulfillment of this task. If, therefore, the attitude of spouses doesn't have fidelity of love declared in the marriage vows, the consequences of such attitudes and actions impact not only themselves but also their children, injuring them and becoming a form of violence.

Key words: divorce; marriage; family; love.

Rodzina jest środowiskiem najważniejszym, podstawowym dla rozwoju każdego dziecka. Dom rodzinny winien więc być miejscem, w którym dziecko doświadcza miłości, czuje się bezpieczne, w pełni akceptowane i szanowane. Powszechnie znane powiedzenie, że „dziecko jest owocem miłości rodziców” można zatem interpretować nie tylko dosłownie i wiązać wyłącznie z jednorazowym aktem poczęcia dziecka, dokonującym się w ramach aktu małżeńskiego jako formy wyrazu miłości małżonków. Dziecko jest owocem

Dr Monika POPEK – doktor nauk teologicznych w zakresie teologii moralnej; współpracuje z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Katolickim Uniwersytetem Lubelskim Jana Pawła II; adres do korespondencji: e-mail: monika.popek@interia.pl

miłości małżonków, bowiem to właśnie w środowisku tej miłości wzrasta i dojrzewa w czasie.

Kryzys małżeństwa, jaki obserwujemy na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci, skutkujący wzrastającą liczbą rozwodów, napawa niepokojem, ale jednocześnie każe nam zadać pytanie o konsekwencje zaistniałej sytuacji dla dzieci z rozbitych rodzin. Skoro miłość jest prawem przysługującym każdemu dziecku i gwarantującym mu wzrost i rozwój w stabilnej i bezpiecznej atmosferze domu rodzinnego, pozbawienie go tego prawa może być rozpatrywane w kategorii przemocy.

Encyklopedyczna definicja przemocy opisuje ją jako „zamierzone wykorzystanie swojej przewagi siły przeciw innym osobom (grupom), powodujące zwykle naruszenie ich autonomii, podmiotowości i godności; nieakceptowane etycznie, społecznie i kulturowo wywieranie wpływu na inną osobę (grupę) prowadzące do zakłócenia (zahamowania) jej fizycznego, psychospołecznego i duchowego rozwoju”¹. Sytuacja, w jakiej znajdują się dzieci z rozbitych rodzin wraz z całym spektrum konsekwencji ponoszonych przez nie w wyniku rozwodu rodziców, jest niestety bardzo bliska przytoczonej definicji, stąd określenie w temacie niniejszego artykułu rozwodu rodziców mianem formy przemocy wobec dziecka.

Dramat niewierności przysiędze małżeńskiej odsłania się najwyraźniej wobec refleksji nad celem, istotą i zadaniami małżeństwa oraz wyrastającej z niego rodziny. Dlatego też w pierwszej części artykułu małżeństwo i rodzina ukazane zostaną jako środowisko miłości, któremu powierzone zostały szczególne zadania. Kolejna część artykułu ma na celu zobrazowanie głębokich zranień, w tym konsekwencji psychologiczno-społecznych, jakie ponosi dziecko w sytuacji dramatu rozwodu rodziców, a które – w świetle rozważań dotyczących misji małżeństwa i rodziny – pozwalają wysnuć wniosek, że rozwód rodziców jest formą przemocy wobec dziecka. Refleksje te w ostatniej części artykułu doprowadzą do pytania o kondycję współczesnych rodzin i miłość, która być może staje się już tylko przywilejem dla nielicznych, nie zaś podstawowym prawem przysługującym każdemu dziecku i warunkującym jego rozwój.

¹ I. ULFIK-JAWOROWSKA, *Przemoc*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. XVI, red. E. Gigilewicz, Lublin: TN KUL 2012, kol. 649.

1. MAŁŻEŃSTWO I RODZINA JAKO ŚRODOWISKO MIŁOŚCI

Powołanie do miłości, jakim Stwórca obdarza każdego człowieka, może realizować się na różnych drogach. Jedną z nich jest małżeństwo. Ta ścisła wspólnota osób nie jest dziełem przypadku, wynikiem ciężających ku sobie, mocą samej jedynie natury, dwóch osób przeciwnej płci. Małżeństwo jest wspólnotą osób zaplanowaną przez Stwórcę. „Bóg Stwórca ustanowił je mądrze i opatrnościowo w tym celu, aby urzeczywistnić w ludziach swój plan miłości. Dlatego małżonkowie poprzez wzajemne oddanie się sobie, im tylko właściwe i wyłączne, dążą do takiej wspólnoty osób, aby doskonalać się w niej wzajemnie, współpracować równocześnie z Bogiem w wydawaniu na świat i wychowywaniu nowych ludzi”².

Istotą miłości małżeńskiej jest wzajemne obdarowanie, które ma charakter osobowy – jest darem osoby dla osoby. Samo obdarowanie, które dokonuje się w przestrzeni małżeńskiego *communio personarum*, jest przedziwną wymianą opartą na wartości samej osoby. Przedziwną, bo nie ma w sobie nic z zasad handlowych, nic z kalkulacji opartej na zasadzie „coś za coś”, a mimo to ma charakter niezwykle ubogacający. Owo obdarowanie dokonuje się w wolności, a motywowane jest miłością, która pozwala najpierw siebie odczytać jako niepowtarzalną wartość, by następnie właśnie sobą obdarować miłowaną osobę, która także jawi się jako wartość sama w sobie³.

Miłość małżeńska, choć nosi na sobie znamiona *ludzkie* – jest wszak miłością dwojga ludzi – dla chrześcijan jawi się jednak w wymiarze sakramentalnym, a więc „nabiera godności sakramentalnego znaku łaski, ponieważ wyraża związek Chrystusa z Kościołem”⁴. Wobec tego miłość taka angażuje człowieka w całej jego bytowej konstrukcji – duchowo-cieleśnej – i wyznacza kierunek, jakim jest dążenie do świętości na miarę Pierwowzoru-Stwórcy. Przymierze małżeńskie wpisuje się zatem w Przymierze Boga z człowiekiem, a co się z tym wiąże, zobligowane jest do przestrzegania jego zobowiązań. Dlatego też *Katechizm Kościoła Katolickiego*, wymieniając dobra, płynące z miłości małżeńskiej, określa je jednocześnie wymaganiami⁵.

Wśród dóbr-wymagań małżeństwa należy wymienić jego jedność i nierozzerwalność, wierność i płodność. W kontekście rozważań niniejszego arty-

² HV 8; por. BENEDYKT XVI, *Rodzina chrześcijańska wspólnotą wychowania i wiary*, Watykan (06.06.2005), OsRomPol 26(2005), nr 9, s. 30.

³ Por. LP 9.

⁴ HV 8.

⁵ Por. KKK 1643.

kułu warto zatrzymać się szczególnie na wymogu wierności miłości małżeńskiej. Wynika on z faktu, że przymierze małżeńskie wpisuje się w dużo szerszą perspektywę, jaką jest Przymierze Boga z ludźmi. Miłość Boga do człowieka zawsze jest miłością wierną. Wobec tego miłość człowieka, który pragnie urzeczywistniać w sobie Boży obraz, także winna być miłością wierną. W gruncie rzeczy to zobowiązanie jest dla miłości małżeńskiej najpewniejszym zabezpieczeniem. Tak głęboka jedność, jaka zawiązuje się między osobami we wspólnocie małżeńskiej, angażująca w stopniu najpełniejszym (domaga się wszak uczynienia daru z siebie), nie może mieć charakteru tymczasowego – musi mieć gwarancję trwałości. Jednak nie tylko o dobro małżonków tu chodzi. Także dobro potomstwa, zrodzonego z miłości małżonków, domaga się takiej gwarancji⁶.

Tworzenie wspólnoty osób rozpoczyna się od komunii kobiety i mężczyzny, potwierdzonej i głośno wypowiedzianej w formie zobowiązującej deklaracji – przysięgi małżeńskiej. Miłość małżeńska, jako nieustanne wychodzenie ku drugiemu, wyrażające się w postawie ofiarowania siebie i przyjęcia w darze drugiej osoby, znajduje bowiem swoje przedłużenie w miłości rodzicielskiej. Rodzina jest po prostu naturalną konsekwencją miłości małżonków, która stwarza „przestrzeń rodzenia”, a więc przestrzeń dla nowego życia⁷. W ten sposób wspólnota małżeńska rozrasta się, stając się wspólnotą rodzinną.

Rodzinną komuniam osób jest wspólnotą powstałą z miłości, ale jednocześnie nieustannie potrzebującą miłości, by doświadczać rozwoju i umocnienia. Miłość jest nie tylko źródłem, ale także niezbędnym środkiem, „życiodajną siłą”, bez której wspólnota osób nie może istnieć, a tym samym człowiek – z natury ukierunkowany na życie we wspólnocie osób – nie może się rozwijać⁸. „Człowiek bowiem z głębi swej natury jest istotą społeczną i bez kontaktów z innymi nie może ani żyć, ani rozwijać siebie samego i swoich uzdolnień”⁹. Szczególnego znaczenia nabiera ta konkluzja w odniesieniu do rodziny – najważniejszej dla człowieka wspólnoty, w której zdobywa on wiedzę, poznaje wartości, kształtuje swoje postawy, wzrasta, nabywa umiejętności kluczowych dla późniejszego, dojrzałego życia¹⁰.

⁶ Por. KDK 48; FC 20.

⁷ Por. LdR 8.

⁸ Por. M. POKRYWKA, *Antropologiczne podstawy wychowania w rodzinie*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej. W 25. Rocznice adhortacji apostołkiej Jana Pawła II „Familiaris consortio”*. Przesłanie moralne Kościoła, Lublin: Wydawnictwo KUL 2008, s. 16-17.

⁹ KDK 12.

¹⁰ Por. J. SIEWIORA, *W trosce o rodzinę – wychowanie do wartości*, w: *Małżeństwo i ro-*

Wobec powyższego odpowiedzialne rodzicielstwo, do którego wezwani są małżonkowie chrześcijańscy, wymaga świadomości daru i zobowiązania, jakie Bóg-Stwórca składa w ich ręce, powierzając nowe życie. Świadomość ta nie może się jednak rodzić dopiero wtedy, kiedy nowy człowiek już pojawia się na świecie. Miłość małżeńska od początku winna być skierowana ku rozwojowi, a więc winna otwierać przestrzeń dla nowego życia jako znaku jedności i wzajemnego oddania małżonków – z całą świadomością powagi tego zadania¹¹. Dojrzała miłość małżeńska to taka, która zawsze pozostaje w służbie życiu i jest miłością płodną.

Zadania powierzone rodzinie są niezwykle ważne, ale i odpowiedzialne: tworzenie wspólnoty osób, służba życiu, uczestnictwo w rozwoju społeczeństwa oraz uczestnictwo w życiu i misji Kościoła¹². Każde z tych zadań jest konkretną formą urzeczywistniania, podstawowego dla małżeństwa i rodziny chrześcijańskiej, powołania do miłości. Rodzina to „głęboka wspólnota życia i miłości”¹³, wobec tego swoją tożsamość może odkryć jedynie w kluczu miłości. Miłość, która stanowi istotę tej głębokiej wspólnoty międzypersonalnej, wyznacza jej jednocześnie kierunek rozwoju.

2. KONSEKWENCJE ROZWODU RODZICÓW PONOSZONE PRZEZ DZIECI

Refleksje dotyczące małżeństwa i rodziny jako szczególnego środowiska miłości są niezbędnym wprowadzeniem do istoty problemu podjętego w niniejszym artykule. Przyczyny zwiększającej się liczby rozbitych małżeństw, a tym samym rodzin, nie sposób dostrzec bez odniesienia do prawdy o istocie i zadaniach sakramentalnego małżeństwa oraz wyrastającej z niego rodziny. Zerwanie przymierza małżeńskiego jest bowiem wprost odejściem od prawdy o sakramentalnym małżeństwie. Co jednak ważniejsze dla niniejszych rozważań – nie można zrozumieć sytuacji dziecka i dostrzec całego spektrum konsekwencji, jakie pozostawia na nim doświadczenie rozstania rodziców, jeśli najpierw nie dostrzeże się prawdy o roli, jaką w życiu dziecka odgrywa pełna

dzina w kontekście współczesnych wyzwań, red. R. Kantor, M. Kluz, J. Młyński, Tarnów: Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie 2012, s. 82-87.

¹¹ Por. LP 15.

¹² Por. FC 17.

¹³ KDK 48.

rodzina i miłość rodziców – nie tylko miłość rodziców do dziecka, ale także miłość rodziców do siebie nawzajem.

Przyczyny rozpadu małżeństw bywają przeróżne: odejście jednego z małżonków do innej osoby, problem uzależnienia, przemocy, niezgodność charakterów, brak porozumienia, zdrada itd.¹⁴ Każda historia rozstania jest inna, jednak nawet bez wnikliwego studium z pewnością można stwierdzić, że u źródeł każdej z przyczyn rozstania małżonków jest niewierność miłości deklarowanej w przysiędze małżeńskiej. Dla dziecka oznacza to odcięcie od źródła „życiodajnej siły”, a to z kolei jest równoznaczne z odebraniem mu prawa do normalnego rozwoju, w normalnych warunkach. W dodatku dziecko nie może zaprotestować, ani walczyć o swoje prawa, bo jest zależne od swoich rodziców – bez względu na fakt, czy są dojrzały, czy też nie.

2.1. Rozwód małżonków z perspektywy dziecka

Skutki rozstania małżonków, odczuwane przez ich dziecko, uzależnione są od wieku i etapu rozwoju dziecka. Specjaliści z zakresu psychologii wyróżniają kilka przedziałów wiekowych, w oparciu o które definiują reakcje dzieci rozwodzących się rodziców. Najwcześniejszy etap obejmuje okres od narodzin do 3 roku życia. Niemowlę buduje swoje zaufanie do świata i poczucie bezpieczeństwa odbierając konkretne bodźce z zewnątrz – w postaci czułych gestów, wyrazów troski, serdeczności, uśmiechu rodziców, a więc najbliższych sobie osób¹⁵. Obecność obojga rodziców, przepełniona miłością i troską, daje dziecku poczucie pewności, stabilności, które w przyszłości zaowocuje ufnym wkroczeniem w otaczający świat. Płacz, na który rodzice zawsze zareagują poprzez przytulenie, ukołysanie czy ucałowanie, dla dziecka jest rodzajem psychicznej asekuracji – gwarantem, że wtedy, kiedy źle mu się dzieje, mama i tata przyjdą z pomocą.

Okres do 3 roku życia jest czasem, kiedy dziecko przejawia wzmogłą empatię – przenosi na siebie uczucia innych. Jeśli więc obserwuje zapłakaną mamę, samo także zaczyna płakać, a kiedy widzi wzburzenie i gniew ojca – także reaguje podobnie¹⁶. Rodzice dosłownie karmią swoje dziecko emocjami, którymi sami są przesiąknięci. Dodatkowo „trzeba pamiętać, że wszystkie

¹⁴ Por. R. KANTOR, *Rozwód i kohabitacja niepokojącym zjawiskiem współczesnej rodziny*, w: *Małżeństwo i rodzina w kontekście współczesnych wyzwań*, s. 71-74.

¹⁵ Por. J. WALLERSTEIN, S. BLAKESLEE, *Rozwód. A co z dziećmi? Jak uchronić własne dzieci przed negatywnymi skutkami rozvodu*, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka 2005, s. 60.

¹⁶ Por. W. JAEDE, *Jak uchronić dziecko przed skutkami rozvodu rodziców. Poradnik dla rodziców*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2007, s. 16.

doświadczenia dziecka z okresu niemowlęcego i wczesnego dzieciństwa składają się na fundament jego przemyśleń na temat samego siebie i innych¹⁷.

Dziecko od 3 do 6 roku życia najczęściej utożsamia odejście jednego z rodziców z jego całkowitą i nieodwracalną stratą. Dzieci w tym wieku funkcjonują w rzeczywistości „tu i teraz” – to jest ich jedyny punkt odniesienia¹⁸. Jeśli zatem w ich „tu i teraz” nagle nie ma mamy lub taty, to znaczy, że będzie tak już zawsze. Strata jednego z rodziców ma dla dziecka wymiar totalny i nieodwołalny. Dzieci także bardzo często biorą na siebie winę za zaistniałą sytuację. W sferze behawioralnej u dzieci w tym przedziale wiekowym można zaobserwować pewien regres, polegający na powrocie do zachowań właściwych niemowlętom – przestają samodzielnie jeść, powraca konieczność używania pieluch itp.¹⁹

Dzieci w wieku od 6 do 9 lat bardzo często w sytuacji rozpadu małżeństwa rodziców popadają w konflikt lojalności – nie potrafią ocenić po stronie którego z rodziców winny stanąć, mając jednocześnie poczucie konieczności określenia się w tej sytuacji. Oczywiście, „sprzymierzenie się” z jednym z rodziców, niestety często skutkuje zerwaniem relacji z drugim rodzicem. Bywa jednak i tak, że dzieci, nie potrafiąc się pogodzić z zaistniałą sytuacją, kurczowo chwytają się wszelkich sposobów, aby na nowo połączyć rodziców. Wykorzystują w tym celu dolegliwości psychosomatyczne, celowo stają się nieostrożne, narażając swoje ciało na urazy, zaczynają się źle zachowywać – wszystko po to, aby stać się wspólnym obiektem troski dla rodziców²⁰. Trzeba też pamiętać, że właśnie ten okres w życiu dziecka jest czasem, kiedy rozpoczyna ono na dobre wkraczanie w świat zewnętrzny. Nie dzieje się to w sposób radykalny, nagły, ale stopniowo. Z jednej strony dziecko mocno trzyma się domu rodzinnego, w którym szuka oparcia, poczucia bezpieczeństwa, z drugiej natomiast wkracza w nową rzeczywistość (szkoła, rówieśnicy, potrzeba większej samodzielności, nawiązywania kontaktów). W sytuacji rozwodu małżonków, któremu towarzyszy niepewność, nierzadko także wzajemna agresja i wrogość, trudno mówić o poczuciu bezpieczeństwa, którego dziecko w tym okresie tak bardzo potrzebuje. „Ponieważ jego dom rodzinny chwieje się w posadach, stopa którą dziecko postawiło w świecie zewnętr-

¹⁷ J. WALLERSTEIN, S. BLAKESLEE, *Rozwód. A co z dziećmi?*, s. 61.

¹⁸ Por. W. JAEDE, *Jak uchronić dziecko przed skutkami rozvodu rodziców*, s. 17.

¹⁹ Por. A. HART, *Rozwód. Jak ratować dzieci*, Poznań: Wydawnictwo „W drodze” 2006, s. 36.

²⁰ Por. H. SMITH, *Nieszczęśliwe dzieci. Dlaczego cierpią i jak im pomóc*, Warszawa: Jacek Santorski & Co Agencja Wydawnicza Sp. z o.o. 2008, s. 157-158.

nym, również zaczyna tracić oparcie. Jeśli dziecko przestraszy się braku równowagi, może się wycofać ze świata zewnętrznego, czego wyrazem bywa regresja rozwoju, którego objawami często jest ssanie kciuka i moczenie nocne²¹.

W okresie od 9 do 12 roku życia dzieci rozwiedzionych rodziców mają kłopoty z poczuciem własnej wartości. Funkcjonują już w społeczności rówieśników, w związku z tym często konfrontują swoją sytuację z sytuacją innych dzieci. Nierzadko czują się od nich gorsze, ze względu na fakt niepełnej rodziny. Poza wstydem, uczuciem dominującym staje się dla nich złość. Kierują ją najczęściej w stronę rodzica, którego obwiniają za rozpad rodziny, ale także w stronę innych krewnych, rówieśników, nauczycieli. Rozwój sfery duchowej zostaje zahamowany – dziecko nie potrafi się utożsamiać z wartościami przekazywanymi mu przez rodziców, widząc jednocześnie, że rodzice sami nie są tym wartościom wierni²².

Dla nastolatków w wieku pomiędzy 12 a 15 rokiem życia sytuacja rozwodu rodziców nierzadko staje się impulsem do zamknięcia się w sobie. Z reguły okres dorastania jest czasem, kiedy dzieci przeżywają własne problemy w sobie, nie potrafią o nich rozmawiać, izolują się od otoczenia. Tak dzieje się również wtedy, kiedy dziecko przeżywa rozwód rodziców, „naturalne tendencje do wycofywania się i popadania w depresję mogą się więc wskutek rozwodu nasilić²³. Poczucie osamotnienia, porzucenia i niezrozumienia może się stać powodem głębokiej depresji, czy nawet pojawienia się myśli samobójczych²⁴.

Innym uczuciem, towarzyszącym nastolatkom w takim momencie, jest lęk o własną przyszłość – nie tylko w kontekście nowej sytuacji, kiedy rodzice nie będą już mieszkać razem, ale także (a może przede wszystkim) lęk przed własnym życiem; obawa przed nieumiejętnością samodzielnego zbudowania trwałego związku w przyszłości²⁵. Ta obawa może mieć charakter trwały i paraliżujący do tego stopnia, że „zablokuje” młodego człowieka na budowanie relacji kobieta–mężczyzna.

²¹ J. WALLERSTEIN, S. BLAKESLEE, *Rozwód. A co z dziećmi?*, s. 78-79.

²² Por. A. HART, *Rozwód. Jak ratować dzieci*, s. 37.

²³ Tamże, s. 37.

²⁴ Por. J. COLLADOS ZORRAQUINO, *Depresja u dzieci i młodzieży*, Kraków: Wydawnictwo eSPe 2002, s. 73-74; H. SMITH, *Nieszczęśliwe dzieci. Dlaczego cierpią i jak im pomóc*, s. 158-159.

²⁵ Por. J. WALLERSTEIN, S. BLAKESLEE, *Rozwód. A co z dziećmi?*, s. 117-118.

Niejednokrotnie bywa też tak, że w momencie kiedy nastolatek stara się poradzić sobie z zaistniałą sytuacją, przejmuje na siebie zbyt dużą odpowiedzialność w rodzinie²⁶. Wykonuje wszystkie obowiązki, które w normalnym układzie przypisane są dorosłym (przejmuje opiekę nad młodszym rodzeństwem i wszystkie domowe obowiązki). Dodatkowo czuje się odpowiedzialny za samotnie wychowującego rodzica, którego stara się wspierać. W takiej sytuacji dziecko nie ma już czasu na kontakty z rówieśnikami i zabawę – przedwcześnie staje się „dorosłe”.

Bez względu na wiek, warto też zauważyć, że sytuację stresową, związaną z rozejściem się rodziców, dzieci przeżywają inaczej w zależności od płci. Dziewczęta mają skłonność do głębszego, mocniejszego doświadczania przeżyć, ale równocześnie jest im łatwiej mówić o swoich uczuciach i łatwiej dostosowują się do otoczenia. Chłopcy z kolei własne uczucia wyrażają raczej zachowaniem, aniżeli werbalnie. Często reagują agresją – ich poziom samo-kontroli jest zdecydowanie mniejszy niż w przypadku dziewcząt. Dodatkową trudnością jest fakt, że niełatwo jest im nawiązywać relacje i mówić o swoich uczuciach²⁷. Niemały wpływ ma na to kultura, lansująca model „prawdziwego mężczyzny”, który jest „twardy”, nie ulega emocjom, ze wszystkim sobie radzi, nie okazuje jakiegokolwiek słabości²⁸. Takie oczekiwania stawia się młodemu chłopcom, wobec tego często nie przyznają się do swoich uczuć, tłumiąc je w sobie. Musi jednak przyjść moment, w którym te stłamszone uczucia wybuchną, raniąc wszystkich, którzy znajdują się w polu rażenia. Najczęściej dzieje się to już w dorosłym życiu tych chłopców.

W większości przypadków, po rozwodzie dzieci zostają pod opieką matki (choć, oczywiście nie jest to regułą). Coraz częściej z obserwacji wynika, że ojciec w takim układzie (będąc rodzicem „dochodzącym”) stopniowo wycofuje się z życia dzieci i ich wychowania. Jest rzeczą jasną, że potrzebują go w równym stopniu chłopcy, jak i dziewczynki. Warto jednak podkreślić, że szczególnie w rozwoju dziewcząt brak ojca powoduje konsekwencje, których doświadczą w swoim dorosłym życiu (wtedy, kiedy same będą już mężatkami)²⁹. Przyjmowanie pozytywnych wzorów ról kobiety i mężczyzny zawsze (!) jest zadaniem utrudnionym dla dzieci z rodzin rozbitych.

²⁶ Por. W. JAEDE, *Jak uchronić dziecko przed skutkami rozvodu rodziców*, s. 20.

²⁷ Por. tamże, s. 21.

²⁸ Por. A. HART, *Rozwód. Jak ratować dzieci*, s. 37-38.

²⁹ Por. tamże, s. 38.

2.2. Miłość – prawo dla wszystkich, czy przywilej dla nielicznych?

„Miłość małżonków jest szczególnym uczestnictwem w tajemnicy życia i miłości samego Boga”³⁰ – w tym stwierdzeniu Jan Paweł II widzi podstawę do przyjęcia odpowiedzialności za dar nowego życia, powierzanego małżonkom-rodzicom. Dar ten nie ma wyłącznie czasowego charakteru, nie może być odczytywany jedynie z perspektywy ziemskiego życia. Przeznaczeniem każdego człowieka jest bowiem wieczność³¹.

Bóg komunikuje człowiekowi prawdę o nim samym w ciągu dziejów zbawienia. Prawda o człowieku – fundamentalna dla odczytania prawdy o małżeństwie i rodzinie – ujawnia się w przestrzeni Bożej miłości. „Objawienie biblijne jest bowiem przede wszystkim opowieścią o dziejach miłości, jest historią przymierza Boga z ludźmi; dlatego historię miłości i zjednoczenia mężczyzny i kobiety w przymierzu małżeńskim Bóg mógł uznać za symbol historii zbawienia”³². Jednocześnie w tej historii kobieta i mężczyzna odnajdują najgłębszy sens i cel swojej oblubieńczej relacji.

Najbardziej podstawowe pytanie człowieka: *kim jestem?* ma zatem swoją odpowiedź w historii zbawienia. W istocie jest pytaniem o źródło i przyczynę istnienia człowieka, a więc odsyła do Stwórcy. Bóg, który jest Miłością, stwarzając człowieka, pragnie by był on Jego obrazem i podobieństwem – pragnie, by człowiek uczestniczył w Miłości. W Nowym Testamencie to wezwanie przypomina człowiekowi Chrystus, sam stając się najdoskonalszym przykładem udzielenia odpowiedzi na owo wezwanie. W Chrystusowej Ofierze Krzyża miłość Boga do człowieka objawia się jako całkowita i bezwarunkowa. Dla ludzkiej miłości oznacza to przyjęcie radykalnego, nieodwracalnego i ostatecznego charakteru – bo taką dokładnie miłością Bóg kocha człowieka³³.

Tylko w takim kluczu – poszukiwania najpierw prawdy o sobie samym – człowiek może odkryć prawdziwe znaczenie powołania do małżeństwa i rodziny. Uczestniczenie małżonków w miłości Stwórcy oznacza ich sięganie do źródła, czerpanie z Miłości, którą jest sam Bóg, a jednocześnie odpowiadanie na tę miłość Stwórcy i przekazywanie jej dalej – innym ludziom. Ta przedziwna wymiana miłości zawsze ma swój początek w Bogu.

³⁰ FC 29.

³¹ Por. KDK 51.

³² BENEDYKT XVI, *Rodzina chrześcijańska wspólnotą wychowania i wiary*, s. 31.

³³ Por. tamże, s. 31.

„Człowiek, będący na ziemi jedynym stworzeniem, którego Bóg chciał ze względu na nie samo, nie może się w pełni odnaleźć inaczej, jak tylko przez szczery dar z siebie”³⁴. Dialog miłości tym właśnie jest – oddawaniem siebie w darze drugiej osobie, bezinteresownie, całkowicie, w wolności; a także przyjmowaniem drugiej osoby jako daru, w taki sam sposób. We wspólnocie małżeńskiej kobieta i mężczyzna są dla siebie nawzajem darem, a kiedy ich wspólnota poszerza się, stając się wspólnotą rodzinną – dziecko jest darem dla nich obojga. To Bóg chce człowieka ze względu na niego samego – On jest Stwórcą, On powołuje do istnienia, On powierza nowe życie małżonkom. „Sam Bóg jest Panem życia, od jego początku aż do końca”³⁵. Wobec tego dar życia ludzkiego ma charakter święty i nienaruszalny³⁶, rodząc szczególną odpowiedzialność. Odpowiedzialność ta, spoczywająca przede wszystkim na rodzicach, dotyczy przyjęcia we właściwy – adekwatny do wartości samego daru – sposób, ale także stworzenia godnych warunków integralnego rozwoju „podarowanej” im osoby.

Miłość jest faktorem determinującym rozwój osoby w kierunku jej pełni. Jest prawem przysługującym każdemu człowiekowi od początku jego zaistnienia. Z miłości Bóg powołuje człowieka do życia, wobec tego jedynie miłość może być „przestrzenią rodzenia”. Rodzice nie mogą pozbawiać dziecka tego podstawowego prawa, zarówno w momencie poczęcia, jak i na żadnym dalszym etapie jego rozwoju. W przeciwnym razie sprzeniewierzają się zadaniu powierzonemu im przez Boga. Jan Paweł II podkreśla, że „całe życie w małżeństwie jest darem, ale odnosi się to w sposób szczególny do tego właśnie momentu, kiedy małżonkowie oddając się sobie wzajemnie w miłości, urzeczywistniają to spotkanie, które czyni z nich dwojga «jedno ciało» (por. Rdz 2,24)”³⁷. Wzajemne bycie dla siebie darem urzeczywistnia się w spotkaniu miłości.

Owocowanie miłości małżeńskiej jest procesem dokonującym się w czasie i konkretyzującym się szczególnie w rodzicielstwie. Dzięki temu zadaniu – bycia ojcem i matką – miłość małżeńska staje się miłością płodną, stwarzającą dla nowego życia bezpieczne warunki integralnego rozwoju.

Wzrastająca liczba rozwodów, a tym samym rozbitych rodzin, napawa przerażeniem i zmusza do postawienia fundamentalnego pytania o kondycję

³⁴ KDK 24.

³⁵ DV. Wstęp 5.

³⁶ Por. EV 53.

³⁷ LdR 12.

współczesnego człowieka. Na ile jest on wierny swemu podstawowemu powołaniu do bycia na obraz i podobieństwo Stwórcy, a więc powołaniu do miłości? Pytanie nabiera szczególnej wagi w obliczu prawdy o tym, że to właśnie rodzina stoi u podstaw „cywilizacji miłości”³⁸.

Można by oczywiście dyskutować nad stopniem świadomości rodziców samego faktu wyrządzania, poprzez niewierność miłości małżeńskiej, realnej krzywdy dzieciom. Taka dyskusja wydawałaby się jednak bardzo nie na miejscu – sugerowałaby wprost brak świadomości odpowiedzialności rodzicielskiej. Rodzice, którzy nie rozumieją roli miłości w procesie wychowania dziecka, nie mogą zostać nazwani odpowiedzialnymi rodzicami.

Miłość warunkuje integralny rozwój osoby, zatem pozbawienie dziecka miłości jest pozbawieniem go szansy takiego właśnie rozwoju. Sytuacja rozpadu małżeństwa jest zupełnie niezależna od dziecka – dziecko wbrew swojej woli, a przede wszystkim wbrew należnemu mu prawu, zostaje w takiej sytuacji „uloowane”.

Inną sprawą jest także społeczny odbiór tego rodzaju rodzinnych dramatów. O ile, z definicji, przemoc zawsze budzi sprzeciw i dezaprobatę, o tyle rozwód małżonków dziś przez wielu wpisywany jest raczej w ramy normy, wobec tego nierzadko nie dostrzega się poważnych konsekwencji generowanych przez każdy rozpad małżeństwa.

*

Każde dziecko jest wartością samą w sobie, powołaną do istnienia przez Boga mocą Jego stwórczej miłości i zaproszoną do bycia na podobieństwo Stwórcy. To najważniejszy i w zasadzie wystarczający argument, aby uznać prawo każdego dziecka do miłości. Dla każdego człowieka Bóg ma swój plan, który chce zrealizować w czasie jego życia (por. Jr 1,4-5). Realizuje ten plan powierzając człowieka człowiekowi – w różnych relacjach, wspólnotach, układach zależności, podporządkowania, posłuszeństwa. Trudno jednak nie dostrzec ogromu zaufania, jakim Stwórca obdarza przede wszystkim małżonków, przyszyłych rodziców. Im bowiem powierza życie ludzkie, które jest zupełnie bezbronne, zdane na ich troskę i opiekę. Ich właśnie – rodziców – zobowiązuje do budowania przestrzeni miłości, w której może zrodzić się

³⁸ Por. LdR 13; J. NAGÓRNY, *Problemy moralne współczesnej rodziny polskiej*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej. Przesłanie moralne Kościoła*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2008, s. 88-90.

życie, i w której to życie może wzrastać. Trzeba bowiem pamiętać, że przestrzeni miłości się nie tworzy – to nie jest jednorazowy akt. Przestrzeń miłości się buduje – w codziennym trudzie czynienia daru z siebie i odkrywania drugiego człowieka jako niepowtarzalnego daru, w obliczu Stwórcy. Wielkość tej odpowiedzialności jest mierzona wielkością daru.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7.12.1965).
- PAWEŁ VI, Encyklika *Humanae vitae*, Watykan (25.07.1968).
- JAN PAWEŁ II, Encyklika *Dominum et Vivificantem*, Watykan (18.05.1986).
- JAN PAWEŁ II, Encyklika *Evangelium vitae*, Watykan (25.09.1995).
- JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, Watykan (22.11.1981).
- JAN PAWEŁ II, List do Rodzin *Gratissimam sane* (02.02.1994).
- BENEDYKT XVI, Przem. *Rodzina chrześcijańska wspólnotą wychowania i wiary*, Watykan (06.06.2005), *OsRomPol* 26(2005), nr 9, s. 30-33.
- Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie* (8.12.1995).
- Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań: Pallottinum 2002.

Literatura

- COLLADOS ZORRAQUINO J., *Depresja u dzieci i młodzieży*, Kraków: Wydawnictwo eSPe 2002.
- HART A., *Rozwód. Jak ratować dzieci*, Poznań: Wydawnictwo „W drodze” 2006.
- JAEDE W., *Jak uchronić dziecko przed skutkami rozvodu rodziców. Poradnik dla rodziców*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2007.
- KANTOR R., *Rozwód i kohabitacja niepokojącym zjawiskiem współczesnej rodziny*, w: *Małżeństwo i rodzina w kontekście współczesnych wyzwań*, red. R. Kantor, M. Kluz, J. Młyński, Tarnów: Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie 2012, s. 66-81.
- NAGÓRNY J., *Problemy moralne współczesnej rodziny polskiej*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej. Przesłanie moralne Kościoła*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2008, s. 87-116.
- POKRYWKA M., *Antropologiczne podstawy wychowania w rodzinie*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej. W 25. Rocznice adhortacji apostolskiej Jana Pawła II „Familiaris consortio”*. Przesłanie moralne Kościoła, Lublin: Wydawnictwo KUL 2008, s. 13-27.
- SIEWIORA J., *W trosce o rodzinę – wychowanie do wartości*, w: *Małżeństwo i rodzina w kontekście współczesnych wyzwań*, red. R. Kantor, M. Kluz, J. Młyński, Tarnów: Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie 2012, s. 82-87.
- SMITH H., *Nieszczęśliwe dzieci. Dlaczego cierpią i jak im pomóc*, Warszawa: Jacek Santorski & Co Agencja Wydawnicza Sp. z o.o. 2008.

ULFIK-JAWOROWSKA I., Przemoc, w: Encyklopedia Katolicka, t. XVI, red. E. Gigilewicz, Lublin: TN KUL 2012, kol. 649.

WALLERSTEIN J., BLAKESLEE S., Rozwód. A co z dziećmi? Jak uchronić własne dzieci przed negatywnymi skutkami rozvodu, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka 2005.

ROZWÓD JAKO FORMA PRZEMOCY WOBEC DZIECKA

S t r e s z c z e n i e

Miłość jest naturalnym środowiskiem zrodzenia nowego życia, ale także warunkiem jego wzrostu i rozwoju. Wspólnota rodzinna, dla której fundamentem jest wspólnota małżeńska, może powstać i wzrastać właśnie dzięki miłości, której początek i trwanie zapewnia miłość obojga małżonków. Kryzys małżeństwa i duża liczba rozwodów, a tym samym rozbitych rodzin, odsłania dramat wielu dzieci, których rodzice, własnymi decyzjami rezygnacji z wierności przyrzeczeniu małżeńskiemu, pozbawili bezpiecznego środowiska wzrostu. Dzieci są dla rodziców darem, powierzonym im przez Boga, ale jednocześnie zadaniem – wychowywania i formowania do życia w pełni i realizowania powołania do miłości. Miłość małżonków, która czerpie z Miłości Boga, stwarza odpowiednie warunki do tego, aby to zadanie wypełnić. Jeśli zatem w postawie małżonków brakuje wierności miłości zadeklarowanej w przysiędze małżeńskiej, to konsekwencje takich postaw i działań dosięgają nie tylko ich samych, ale także ich dzieci, krzywdząc je i stając się formą przemocy.

Słowa kluczowe: rozwód; małżeństwo; rodzina; miłość.